

# Węzełek

NUMER 279  
KWIECIEŃ 2009 ROK 49  
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK  
23-31 Beaver Lane LONDON W6 9AR



**W dowód wdzięczności za 100-letnią opiekę nad nami  
Związek Harcerstwa Polskiego działający poza granicami kraju**

Wotum przekazane przez Naczelnictwo ZHP  
w czasie pielgrzymki na Jasnej Górze 22 lutego 2009



archiwum  
harcerskie.pl

## ALLELUJA

Rezurekcyjne biją dzwony,  
Głosy ich biją na świat cały.  
Po ścieżkach pośród łąk zielonych  
Podąża Chrystus Zmartwychwstały.  
Błogostawieni, co poznali  
Ślad Jego stopy na kropkach rosy  
I z czystym sercem poszli za Nim,  
By światu pieśń radosną głosić.  
Wśród mgieł porannych pod lazurem  
Chrystus przystanął na rozdrożu,  
Gdzie pod błękitnym stropem nieba  
Idący wita mękę Bożą,  
I błogosławi jasną dłonią  
Ziemie Piastową i człowieka;  
Jego odwieczną miłość chaty  
I złote roje po pasiekach,  
I pochylone ludzkie głowy  
I dzieci małych jasne włosy ...  
Rozkołysana pieśń z dzwonnicy  
Co tryumfalnie mknie w niebiosa,  
Rezurekcyjne biją dzwony:  
**Niech będzie Chrystus pochwalony.**

Hm. Kazimiera Rafalik, USA  
Z książki „Szarotki Tatrzańskie”



Miłym Czytelnikom

*Wesołego ALLELUJA*

Życzy Redakcja „Wezełka”

### WIELKANOCNA OPowieść O ANEMONIE

Musnął go pierwszy wiosenny promień słońca. Drgnął. Kosmata łodyżka jeszcze bardziej się skurczyła, zwinęła; pierzaste listeczki zacisnęły się w wokół pączka. Rozleniwiony anemon bronił się przed rozbudzeniem.

Dobrze mu było ukrytemu w kruszynach ziemi, osłoniętemu od wiatru pod skalistym występem. Ale promień słońca był natarczywy.

Powoli, z oporem, spirala łodygi prostowała się w górę, unosząc główkę kwiatu ku błękitom nieba. Zielonkawe okółki rozchyliły się, ukazując drobny, biały pączek. Promyk otulił ciepłem wstydlive płatki, aż powoli zaczęły się rozchylić i otworzył się kielich kwiatu i ucieszył się tym rozkwitem.

Wokół panowała cmentarna cisza przerywana szeptem rzymskich strażników pilnujących wejścia do grobu. Gdy zmrok zapadł, nawet te szeptu ustały. Anemon stulił płatki, ukrył je pod listkami i zastygł w półśnie.

Nagle ziemia zadrzęta. Przeciągly grzmot rozrywał skały. Wyzwalała się jakaś nadludzka energia gdy ciemności rozbłysły niezwykłym, oślepiającym blaskiem.

Anemon – wstrząśnięty tym zjawiskiem, rozwarł na nowo woskowo-białe płatki. Kamień grobowy staczał się, jakby pchała go jakaś niewidzialna siła. Wewnątrz grota jaśniała takim samym blaskiem, na tle którego rysowała się ostro sylwetka CZŁOWIEKA.

I szedł tak, w aureoli światła, w plener cementarny – ku życiu; w dal nieznaną małemu, białemu kwiatuszkowi. Płatki jego drżały z trwogi i przejęcia, aż Człowiek to odczuł, pochylił się nad nim i na znak litości ubrał go w fiolety, szkarłatą i purpurę.

Od tej chwili, każdej wiosny szarozielone wzgórza Ziemi Świętej mieniają się żywymi kolorami dzikich anemonów.

Irma Stypułkowska, Wielkanoc 1990

## HARCERSKIE „CZUWAJ” NA JASNEJ GÓRZE

Przedstawiciele **Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami kraju** przybyli na Jasną Górę. Wizyta w sanktuarium miała miejsce w dniach 21-22 lutego i była dziękczynieniem za **100 lat** działalności ZHP, przed zbliżającym się jubileuszem.

Podczas niedzielnej Mszy św. na ołtarzu przed Cudownym Obrazem Matki Bożej złożono ryngraf opatrzony napisem: „Związek Harcerstwa Polskiego. 100 lat służby Bogu i Polsce”. Ceremonii poświęcenia dokonał ks. inf. Stanisław Świerczyński, Naczelny Kapelan harcerstwa poza granicami kraju. Pamiątkowe ryngrafy, poświęcone na Jasnej Górze, trafią również do harcerek i harcerzy rozsianych po całym świecie.

W uroczystości uczestniczył Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na uchodźstwie i konfrater Zakonu Paulinów. „Do tego wydarzenia przygotowaliśmy się przez długie lata, że kiedyś tu przyjdziemy i podziękujemy Matce Bożej. Nie było takiej wyraźnej okazji jak teraz, kiedy dochodzimy do setnej rocznicy istnienia i działalności Związku Harcerstwa Polskiego – powiedział **Ryszard Kaczorowski** – Ruch harcerski był po to utworzony, żeby młodzieży polskiej przekazać patriotyczne tradycje i za to, że to się nam wszystkim udało, dziękujemy dzisiaj Matce Bożej”.



„Pielgrzymka jest podziękowaniem Matce Bożej za wszelkie otrzymane łaski i opiekę nad harcerstwem” – powiedział **Wacław Mańkowski**, przewodniczący Zarządu Okręgu Wielka Brytania, od 1949 roku związany z harcerstwem.

Zebranych w Kaplicy Matki Bożej powitał o. Eustachy Rakoczy, jasnogórski kapelan Żołnierzy Niepodległości. „Dzisiejsza Eucharystia jest historycznie wyjątkowa, zapisuje się w historię harcerstwa polskiego i Rzeczypospolitej – podkreślił **o. Eustachy Rakoczy** – Oto w obecności prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, druha i naszego konfratry Zakonu, przychodzą w 100-lecie harcerstwa naczelnicy Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami kraju. Takiej ceremonii jeszcze nie było, by w obecności prezydenta złożyć meldunek, dziękczynienie za 100 lat harcerstwa”.

„Tu, tym świętym miejscu dziękujemy za twórców Związku Harcerstwa Polskiego, za te niezliczone rzesze niestrudzonych instruktorów i instruktorek, którzy przez 100 lat, w tysiącach godzin budowali i utrwaliли, w czasie wolności i w okresie zniewolenia, w kraju i poza jego granicami, harcerską ideę służby Bogu, Polsce i człowiekowi” – powiedział w homilii **ks. inf. Stanisław Świerczyński** -

„Drogi druhy i druhowie, zycząc wam, abyście z tej pielgrzymki wyjechali ubogaceni wiarą i świadomością, że Maryja jest zawsze z wami, tak jak była z tymi przez 100 lat, którzy nas poprzędali. Życząc, abyście poza granicami Polski, krocząc drogami przemian, ubogaceni duchem i kulturą wspaniałej tradycji niepodległościowej, pisali coraz to piękniejsze rozdziały nowego stulecia naszego harcerstwa” – mówił kaznodzieja.

**Jagoda Kaczorowska**, członkini Naczelnictwa ZHP w Londynie, córka Ryszarda Kaczorowskiego, jak mówi - z harcerstwem związana jest od urodzenia. „O harcerstwie dowiadywałam się od kolebki, od ojca i mamy. A jak wstąpiłam do zuchów mając lat siedem, tak od tego czasu noszę mundur, to jest prawie pół wieku” – powiedziała.

„Weszłam do harcerstwa jak miałam 8 lat. Urodziłam się we Francji, i moje siostry też, ale Polskę i harcerstwo mamy w sercu i z tego jestem dumna” – podkreśliła **Franciszka Aghamalian-Konieczna**, przewodnicząca ZHP we Francji i prezes Kongresu Polonii Francuskiej.

o. Stanisław Tomoń

Biurowe Prasowe – [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

### Wyjątki z homilii ks. Kapelana Naczelnego:

Pracując nad charakterami, ruch harcerski chce wychować mocnego człowieka, człowieka pisanego przez duże „C”. Nie dziw, że przez Związek Harcerstwa Polskiego, który zrodził się jeszcze w czasach zaborczych, szła młodzież duchem piękna i szlachetna, która nie tylko chciała swoje wnętrza ku dobru otwierać, ale chciała również zmieniać świat zewnętrzny, o polskie znaki się dopominać, wielkość Polski przywoływać i wolności dla niej żądać!

Iluż z tych, co na stos rzucito los, co na głos Ojczyzny poszło legionowymi szlakami – charakter swój kształtowało w szkole polskiego harcerstwa?

Iluż z tych, co harcerską lilijkę nosiło, poszło na głos Ojczyzny i zawazyło w pamiętnym „Cudzie nad Wisłą”, w bitwie pod Warszawą o losy Polski i Europy?

Iluż z nich, dwadzieścia lat później, poszło na harcerską służbę na głos Polski Walczącej, do Szarych Szeregów, do harcerskich bojowych ugrupowań, w dniach pamiętnego sierpnia 1944 r. kiedy Stolica powstała, by żyć? Białe brzozy kryjące na mogiłach z harcerskich batalionów – groby „Zośki”, „Rudego”, „Anody” czy druha Aleksandra Kamińskiego – mówią o tym, że w harcerstwie są wartości godne ofiary życia.



# DIALOG DWÓCH KULTUR

## I DWUDZIECIĘCIE MIĘDZYWOJENNE.

### Część 2-ga

Po paru tygodniach znów byłam w Krzemieńcu. Inny był polski zespół, pod przewodnictwem pani prof. Kaliny Bartnickiej. Ogólnie rzecz biorąc interesowano się pedagogiką, wychowaniem i metodami pracy. Dało się zauważyć, że rektor, pan Afanacj Łomakowycz i wielu z grona pedagogicznego szukało źródeł w przeszłości. W koncepcji Tadeusza Czackiego jak wychowywać młodzież w służbie życiu, poszerzając horyzonty i przygotowując do obowiązków obywatela swego kraju. Takie też były założenia i ideały Liceum Krzemienieckiego, wskrzeszonego w 1920 r. przez Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Pierwsza sesja odbywała się w sali Kolumnowej. Przy stole prezydyalnym zasiadli ukraińscy profesorowie i przedstawiciele polskiej grupy z panią Bartnicką. Po wstępnych przemówieniach po ukraińsku i dwóch po polsku, zaproszono mnie, bym opowiedziała o moim ojcu. Od 1930 roku Ojciec, Stefan Czarnocki, był starostą w Krzemieńcu i na tym terenie, tak zróżnicowanym pod względem narodowości, religii i kultury, uważał za bardzo ważne jednocześnie ludzi. Jego pomysłem było założenie Zrzeszenia Organizacji Społecznych. Powstawały różne Komisje, np. Komisja Kulturalno Oświatowa, Biblioteczna, Bibliotek Ruchomych, Sportowa, Opieki Społecznej i inne. W tym czasie Kuratorem Liceum Krzemienieckiego był pan Juliusz Poniatowski, który zdołał w okresie powojennym postawić uczelnię na dobrym poziomie i zaopiekować się licznymi rodakami, którzy przybywali z dalszych kresów, zajętych przez Związek Radziecki. Poniatowski promował hasło Tadeusza Czackiego: szkoła w służbie życiu. Prowadził Komisję Kulturalno -Oświatową, która nadawała ton innym komisjom.

Wybudowano dom społeczny, służący wszystkim organizacjom, które tam miały swoje lokale. Była też duża sala konferencyjna, na spotkania, wystawy i zabawy. Ojciec dbał o budowę szkół w całym powiecie i za jego kadencji powstało ich ponad 100. Ważna też była budowa dróg, gdy błota i śniegi utrudniały komunikację. Dość często jeździłam z Ojcem w teren; lubił uczestniczyć w tych pracach i łagodził ewentualne problemy. Wybudowano lub zreperowano setki kilometrów. Dzięki nauczycielowi Wychowania Fizycznego, Julianowi Kozłowskiemu powstała skocznia narciarska na „Zgniłym Jeziorze”, a nad Ikwą pływalnia.

W 1936 r. pan Juliusz Poniatowski został Ministrem Rolnictwa, a mój Ojciec został mianowany Kuratorem Liceum Krzemienieckiego. Było to nowe wyzwanie. Nauka i wychowanie młodzieży, gimnazjum i liceum, pedagogium ze szkołą Ćwiczeń, liczne szkoły zawodowe, często na terenie majątków litalnych w różnych powiatach. W Białokrynicy była średnia szkoła Rolnicza i Leśna, Ogrodnicza w Leduchowie, Rzemieślnicza w Smydze i Wiśniowcu. Liceum posiadało wiele majątków, które utrzymywały Liceum niezależnie od funduszy państwowych. Ojciec często objeżdżał te posiadłości i pilnował rozwoju gospodarstw. Dużo było lasów, więc tartaki i przemysł meblarski. Jedna fabryka litalna była we Lwowie. By wypróbować swoje możliwości pedagogiczne podjął się uczenia zagadnień życia współczesnego w klasach litalnych. W liceum przez 10 lat uczyła fizyki Dh. Jaga Falkowska, współ założycielka Związku Harcerstwa Polskiego. Była Komendantką Chorągwi Wołyńskiej, Hufcową Hufca Krzemienieckiego, prowadziła kursy drużynowych i opracowywała sprawności. Społeczny klimat Krzemieńca tak jej odpowiadał, że wybudowała sobie dom, w którym gościła licznych podopiecznych i wychowanków. Była też Kierowniczką litalnych internatów. Wyjechała do Warszawy na rok czy dwa studiów pedagogicznych i tam ją zastała wojna. Była Komendantką Chorągwi i potem zastępczynią Komendantki WSK. Cieszyło ją, że od zuchów krzemienieckich w 1942 r. przyjmowała przyrzeczenie. Zginęła w Powstaniu Warszawskim.

Podczas letnich wakacji odbywały się w Krzemieńcu „Ogniska Wakacyjne”. Były to kursy dla nauczycieli z całej Polski pod kierownictwem prof. Bronisława Rutkowskiego, znanego ze słuchowisk radiowych: „Cała Polska śpiewa”. Przyjeżdżali też najlepsi muzycy i dawali wspaniałe koncerty. Wkrótce powstały „Ogniska Rysunkowe”, które ściągały nie tylko nauczycieli chcących się nauczyć, ale wielu

malarzy, którzy korzystali z pięknego pleneru. Przyjeżdżał teatr Wołyński i Narodowy z Osterwą. Młodzież licealna też wystawiała sztuki klasyczne. Ojciec oceniał możliwości, potencjał i rozwój Liceum Krzemienieckiego, otwartego nie tylko na Wołyn, ale na Polskę. Zainicjował powstanie Wołyńskiego Instytutu Naukowego. Na wrzesień 1939 roku było planowane poświęcenie kamienia węgielnego pod ten Instytut.

Zbliżały się rocznice urodzin i śmierci Juliusza Słowackiego; postanowiono w całej Polsce uczcić poetę. Patronat przyjęli Prezydent R.P., Ignacy Mościcki, Ks. Prymas August Hlond i Marszałek Śmigły-Rydz. Za Komitet Organizacyjny był odpowiedzialny Stefan Czarnocki. Pamiętam biurko Ojca ze stosami dzieł Słowackiego.

W ramach obchodów święta licealnego, 27-go maja, młodzież licealna wystawiła „Balladynę” na Mackowej Dolinie. Był to wielki sukces i przeżycie dla wielu. Następnego dnia, na tle ruin zamczyska na górze Bony, Teatr Wołyński im. J.Słowackiego pokazał „Księdza Marka”. Z Warszawy przyjeżdżała pani Maria Danilewiczowa zaangażowana w urządzaniu wystawy literackiej „Słowacki na tle epoki”. Przywiozła rękopisy z Biblioteki Narodowej, a były też i inne z prywatnych kolekcji. Całe miasto było obchodami w hołdzie Juliuszowi Słowackiemu.

Tymczasem na Warszawę spadły niemieckie bomby i zaczęła się wojna. 17-go września Armia Czerwona przekroczyła granice Polski. Stefan Czarnocki, urodzony i wychowany na Ukrainie, całe życie pracował na Kresach, dobrze wiedział, że spodziewać się można tylko najgorszego. Aleksander Barger (profesor matematyki na Pedagogium) napisał potem do żony Kuratora, Haliny Czarnockiej: „Stefan Czarnocki pozostał na posterunku, choć mógł w 1939 r. wyjechać. Wybrał koniec męczeński bez wahania.”

Po mojej prelekcji podeszła do mnie Ukrainka, chyba jedna z nauczycielek i dziękowała za to, co powiedziałam. Nic o tym nie wiedziała i pewno większość obecnych też.

Na zakończenie zaproszono nas wieczorem na „Biesiadę.” Wprowadzenie muzyczne, fortepian i skrzypce, a skrzypek rzeczywiście wspaniały. Ukraińcy pięknie śpiewają i to była „uczta”. Profesor z Tarnopola prowadził po ukraińsku konferansjerkę.

W pewnym momencie para studentów powstała i pięknie po polsku zaśpiewała hymn licealny: - „Dobra chwila niech się święci, odetchnieniem wśród katuszy...” - polonez ze słowami Tomasza Olizarowskiego, wychowanka Gimnazjum Wołyńskiego z czasów Czackiego. Potem ten ukraiński profesor przeczytał po polsku wspomnienia Leona Kowala z więzienia w Dubnie. Grudzień rok 1940. Do ponurej celi, pełnej więźniów: Polaków, Ukraińców, Żydów i Czecha, wprowadzono wyniszczonego woźnika. Kowal rozpoznał mego Ojca. Przebył już wiele więzień, wożony po Ukrainie i przesłuchiwany nocami. Trzymał się dobrze i snuł plany, co trzeba będzie robić, gdy Polska będzie wolna. W co wierzył, choć wiedział, że jemu pewno przeżyć nie dadzą. Poruszał wiele tematów, nie dając współwięźniom zamykać się w więziennej udręce. Paskudną zupę jadł elegancko, siedząc w kucki z serwetką na kolanach i prowadząc rozmowę z obecnymi.

Nadszedł dzień Wigilii. Mieli cebulę, trochę chleba, zupę. Pop greckokatolicki Batiuszka, pobógostawiał improwizowaną wieczerzę, a obecni składali sobie życzenia. Na ręce Ojca, jako przedstawiciela urzędu państwowego, życzyły wolnej Polski. Wtedy z kąta wstał Żyd i powiedział, że choć to nie jest jego święto, też życzy wolnej Polski.

Był to nadzwyczaj trafnie wybrany fragment braterski i ekumeniczny, który pokazywał wielonarodowe państwo polskie. Dla mnie szczególnie wzruszający, ze względu na Ojca, którego zresztą z Dubna zabrano do Krzemieńca na rozprawę sądową z karą śmierci.

Hanna Zbirohowska-Kościa

## ODWIEDZINY u DRUHNY TOLI

W sobotę, 21 lutego b.r. drużna Antonina Biesaga ukończyła 100 lat. Na sugestię ks. proboszcza parafii w Lancaster, uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną w domu drużny Toli. Zgromadziło się 30 osób – rodzina, wnuki, prawnuki oraz znajomi z parafii w Lancaster, gdzie drużna Tola mieszka od roku 1980.

Ponieważ tego dnia byłam zajęta przygotowując program na Dzień Myśli Braterskiej dla hufców środkowej Anglii, dopiero w poniedziałek pojechalśmy z drużną hm. Wiesią Saternus odwiedzić drużną Tolę, która należała do hufca harcerek „Mazowsze”, gdy mieszkała w Wolverhampton. Zostałyśmy serdecznie przyjęte przez drużną Tolę, jej córkę Marysię i syna Andrzeja, który przyjechał na urodziny z Australii.



Drużna Tola mieszka osobno, w domku parterowym, gdzie przy wejściu wisi krzyż i godło Polski. Cały dom tonął w kwiatach. Solenizantka przeczytała życzenia od hufca bez pomocy okularów, pytała o znajomych w Wolverhampton i o instruktorki hufca. Stara się być samodzielna – gdy drużna Wisia chciała jej pomóc wstać z krzesła, powiedziała: - „Jestem stulatką, ale nie kaleką!”

Drużna Tola nie spodziewała się, że tyle ludzi będzie o niej pamiętało. Kwiaty od Chorągwi Harcerek w W.B., bukiety od hufca i wychowanek z gromady „Promyki” w Wolverhampton i mnóstwo kartek urodzinowych sprawiły Jej wiele radości. My też byłyśmy szczęśliwe, że mogłyśmy razem spędzić parę godzin i odczytaliśmy znaczenie bliskiej więzi rodziny harcerek.

hm. Danka Bromberg – hufcowa hufca h-ek „Mazowsze”



### PROŚBA DO STARSZYCH CZYTELNICZEK

1-szego września przypada **70 rocznica wybuchu II-giej wojny światowej**. W sierpniowym numerze chcemy o tym napisać. Są jeszcze wśród nas takie, które ten dzień przeżyły – są one żywymi świadkami historii. **PAMIĘTAJCIE? TO NAPISZCIE!!!**

Najlepiej na mój domowy adres: Flak 22, Gunnersbury Manor, Elm Avenue, London W5 3XB Great Britain lub jeszcze lepiej emailen: [ds.pniewska@tiscali.co.uk](mailto:ds.pniewska@tiscali.co.uk) – ale pamiętajcie: muszę to dostać **przed 10-tym lipca**. Redaktorka



W ZHP

## CO SŁYCHAĆ W POLSCE

Jak zwykle w lutym obchodziliśmy Dzień Myśli Braterskiej. W tym roku wpisywał się on znakomicie w Rok Braterstwa, jakim jest w ZHP rok 2009 (drugi – po Roku Pracy nad Sobą - rok trzyletnich przygotowań do stulecia harcerstwa). Oprócz wysyłania kartek z życzeniami, tradycyjnych zbiorów i kominków w drużynach i hufcach, odbywały się również biegi patrolowe, rajdy i zimowe biwaki pod hasłem „Braterstwa”, spotkania harcerskich pokoleń i spotkania z przyjaciółmi harcerstwa. Zachęcaliśmy też do realizacji zadań proponowanych z okazji „World Thinking Day” przez WAGGGS, a związanych z przybliżeniem dziewczętom problematyki chorób zakaźnych, które są zagrożeniem w wielu regionach świata.

Na Rok Braterstwa Główna Kwatera ZHP wydała specjalną broszurę *Braterstwo – propozycje dla gromad i drużyn*, w której drużynowi znaleźć mogą inspirację programową – tematy specjalnych zbiorów, pomysły zadań, materiały pomocnicze - gry, ćwiczenia, potrzebne informacje dla czterech grup wiekowych – zuchów, harcerek i harcerzy, harcerek i harcerzy starszych i wędrowników.



**Na zdjęciu:** Szczep 7 BDH „Zielona Siódemka” z Bydgoszczy 21 lutego, w dzień kończący szczepowe zimowisko, zorganizował uroczystą zbiórkę, na której spotkały się wszystkie pokolenia „siódemkarzy”. Jej kulminacyjnym momentem było podzielenie się ogromnym tortem.



22 i 23 lutego wspominaliśmy patrona harcerstwa, błogosławionego ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. W Warszawie harcerską mszę św. odprawił naczelny kapelan ZHP ks. phm. Ronald Kasowski, W Toruniu – mieście druha „Wicka” ,w kościele pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny odprawiona została msza o rychłą kanonizację naszego patrona, a po niej uroczyste wspomnienie o druhu „Wicku” w Teatrze W. Horzycy.

Jeszcze trwa zima, a my już myślimy o lecie. W tym roku w dniach 19-23 sierpnia na terenie bazy obozowej w Małeczku odbędą się trzy przedsięwzięcia dla instruktorów. Pierwsze z nich to III Zlot Drużynowych. Proponowane zajęcia, które służyć będą rozwojowi indywidualnemu uczestników, zdobywaniu nowej wiedzy i wymianie doświadczeń odbywać się będą w trzech blokach programowych:

PRACA NAD SOBA<sub>1</sub> - JA - zajęcia rozwijające hobby, rozszerzające wiedzę o świecie, wymagające pokonania własnych słabości, BRATERSTWO - JA I INNI - zajęcia, dzięki którym można odnaleźć siebie wśród innych ludzi, SŁUŻBA - JA I ŚWIAT- zajęcia, dzięki którym można się otworzyć na przestrzeń wokół nas.

Drugie przedsięwzięcie to – Letnia Akcja Szkoleniowa – czyli szkolenie kadry kształcącej – cykl zajęć o charakterze warsztatów o bardzo różnorodnej tematyce, dla tych, którzy w swoich hufca i chorągwiach zajmują się pracą kształceniową. Część z zajęć to typowe kształcenie instruktorskie, którego celem jest przekazanie umiejętności przydatnych podczas instruktorskiej służby, część zaś to warsztaty uniwersalne, przydatne w życiu codziennym, działalności społecznej, pracy zawodowej i w domu.

Trzecim przedsięwzięciem jest organizowany po raz pierwszy w tej formie Zlot Harcistrzów. Będzie on okazją do dyskusji o ważnych sprawach Związku, ale też do integracji czołowych instruktorów ZHP z całej Polski. Pamiętać przy tym musimy, że w grudniu bieżącego roku odbędzie się Zjazd ZHP, w czasie którego podjęte będą uchwały o zmianie statutu i strategii organizacji na najbliższe lata. Spotkanie harcistrzów będzie nieformalną okazją do dyskusji i konsultacji przed tym dla nas bardzo ważnym wydarzeniem.

A wybiegając jeszcze dalej w przyszłość - Rada Naczelna ZHP na zebraniu w dn. 7-8 marca przyjęła uchwałę ogłaszającą 15 lipca 2010 r. – dzień 600. rocznicy Bitwy pod Grunwaldem – Dniem Grunwaldzkim w ZHP, wpisując go w obchody 100-lecia harcerstwa. ...*Harcerstwo zaczerpnęło z tradycji rycerskich wiele elementów, jak symbolika, pozdrowienie, nazwy organizacyjne, Prawo i Przyrzeczenie. Imię znamienitego rycerza Zawiszy Czarnego z Garbowa – uczestnika bitwy pod Grunwaldem – przywołujemy w Prawie Harcerskim. Obchody 500. rocznicy bitwy w 1910 r. – Zlot „Sokoła” i odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie – stanowią także ważny moment w tworzeniu się harcerstwa...- czytamy w uchwale, która zobowiązuje harcerskie komendy oraz gromady, drużyny i kęgi do uroczystego upamiętnienia rocznicy bitwy pod Grunwaldem na obozach oraz w środowiskach działania.*

A zaraz potem, w sierpniu 2010 roku czeka nas Zlot 100-lecia harcerstwa, do którego też rozpoczęliśmy przygotowania.

hm. Halina „Misia” Jankowska



## CO SŁYCHAĆ W CHORĄGWIACH

### **ARGENTYNA**

#### U nas już akcja letnia w toku.

Obóz letni planuje się przynajmniej 6 miesięcy przed wyjazdem: szukamy terenu z drzewami, wodą do picia i do kąpeli, lekarza w pobliżu, marketu do kupna żywności, Komendy obozowej, itd. itd. Lecz miesiąc przed wyjazdem nie miałyśmy najważniejszej rzeczy: Komendy. Co tu robić? Decydujemy, że nie mamy obozu, ale dnia 19 grudnia o 9,30 rano mam telefon od Wandy Wagachiewicz:- „Druhno, dostałam urlop, możemy jechać na obóz”. Radość ogromna, bo jest komendantka, ale też szaleństwo, bo w miesiąc musimy załatwić wszystko do wyjazdu.

Z pomocą Andrzeja Wojno, 28 harcerek i 7 harcerzy wyruszyło 17 stycznia do „Claromeco”, miejscowości nad morzem, w cudnym lasku 650 km od Buenos Aires. Przez pierwsze dni mieliśmy szalone temperatury, 40-43° gorąca. W prowincji Buenos Aires nie padało przez 6 miesięcy, co spowodowało straszną suszę i inwazję różnych owadów jak komary, muchy, mrówki czarne i czerwone, osy i dla czego nie - żmije też!. Ale na 6-ty dzień po przyjeździe zerwała się okropna wichura i ulewny deszcz. Sprawilo nam to wielką radość, gdyż zniknęły owady i temperatura spadła do 32°.



Jak co roku, na obozie był bieg, a przyrzeczenie, było nad morzem. Na plaży o 21 godzinie rozpalilo się ognisko, akurat słońce zachodziło gdy zaczęliśmy składać przyrzeczenie - widok i przeżycie którego, myślę, harcerki nigdy nie zapomną.

Dnia 31 stycznia o 9-tej rano wyruszyliśmy autobusem do Buenos Aires i około 16-tej dojechaliśmy do Polskiego Ośrodka Młodzieżowego, gdzie akurat odbywało się zakończenie Kolonii Zuchowej. Razem z nimi zrobiliśmy krąg i pożegnaliśmy się aż do początku nowego roku harcerskiego.

hm. Basia Czajkowska, Komendantka Chorągwi

### **WIELKA BRYTANIA**

#### Dzień Myśli Braterskiej w Manchester.

22-go lutego do parafii przy Lloyd Street North, zjechało się 120 osób. Do raportu zgłosiło się 27 harcerek z hufca „Kaszuby” oraz 7 instruktorek. Było również 11 zuchów i grupa harcerzy z hufców „Gdynia” i „Wilno”. Ks. Proboszcz Paweł Urbaniak odprawił Mszę św. prosząc Komendantkę Chorągwi, hm. Olenkę Mańkowską o wstępne słowo.

Kominek harcerski i zuchowy prowadziły dhny Ania Wilczyńska i Zosia Zaród. Obrzęd pod hasłem: „Razem możemy zmienić cały świat” który zorganizowała hm. Danka Antonik, nawiązał do nadchodzącego stulecia harcerstwa i trzy pokolenia druchen opowiadały o swoim przyrzeczeniu: - dhna

hm Irena Antonik składała przyrzeczenie na ręce dha hm. Z.Peszkowskiego w Persji, dhna Krysia Grzywińska w Anglii a jej córka, Zosia Grzywińska złożyła przyrzeczenie 1-go sierpnia 2007 o świecie i godzinę później odnawiała go z całym światem skautowym.

Kominek był bardzo wesoły, ale zakończony poważnie. W gawędzie hm. Aleksandra Rymaszewska przypomniała nam podstawy prawa harcerskiego. Kapelan Okręgu WB wspominał, że tego dnia członkowie Naczelnictwa są na Jasnej Górze, by podziękować Matce Boskiej, Królowej Polski, za to staletnią opiekę, więc zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim.

hm. Anna Kucewicz – hufcowa

## FRANCJA

### Tego jeszcze nie było!

Do GKH-ek przyszedł „komiks” – kolorowe, ładnie wydane pisemko, zestaw fotografii, obrazków i króciutkich, czasem zabawnie podanych informacji o twórcach harcerstwa polskiego, Andrzej i Oldze Małkowskich. Wydała je drużyna „Ścieżki” w Aix-En-Provence, redaktor Stefan Foltzer. Świetny pomysł, gratulujemy!

## U.S.A.

### W Kaliforni wre harcerskie życie.

Lutowy wyjazd na narty. - Tradycję harcerską tworzy się i podtrzymuje przez pokolenia. Naszą, północno-kalifornijską tworzyli ludzie, którzy kiedyś działali w konspiracyjnym harcerstwie, walczyli w Powstaniu Warszawskim. My ją tworzymy nadal, aby tutaj na obczyźnie wychować polską młodzież. Przykładem i wychowania i tradycji są wprowadzone przed kilkudziesięciu laty przez hm. Krystynę Chciuk i Beatę Mazur wycieczki narciarskie.

Kalifornia, oprócz światowego kryzysu ekonomicznego, posiada też po zachodniej stronie dostęp do Pacyfiku a po drugiej do pięknego i groźnego pasma gór na pograniczu z sąsiadującym stanem Nevada. Miejscowość Truckee, która ma łatwy dojazd oraz pobliski wyciąg narciarski – Boreal, od lat jest miejscem naszych harcerskich wyjazdów na narty. W piątkowy wieczór 27 lutego 2009 zjechało się do wynajętych na ten cel górskich domków kilkadziesiąt osób. Weekend był wypełniony zabawą na śniegu i szlifowaniem swoich umiejętności, uprzyjemiony kominkiem.

### 35-lecie harcerstwa przy szkole im. Jana Pawła II w pln. Kalifornii.

Dom Polski w San Francisco był od 1967 r. siedzibą obecnej Szkoły Języka Polskiego. Pięć lat później, z inicjatywą Tadeusza Butlera, organizatora kręgów starszoharcerskich w Argentynie i USA, oraz Krystyny Chciuk, odbyło się zebranie organizacyjne ZHP. Zgłosiło się sześć dziewcząt i pięciu chłopców, których zorganizowano w zastępy „Słoneczniki” i „Orły”. 28 czerwca 1974r. odbyło się złożenie pierwszych Przyrzeczeń Harcerskich przez osiem dziewcząt i pięciu chłopców. Dwanaścioro młodzieży wyjechało tego samego roku na Złot XXV-lecia ZHP do Pensylwanii.

Przez kilkanaście lat drużyna chłopców przeżywa kryzys. Drużna Krystyna zajmowała się nie tylko utrzymaniem żeńskiego harcerstwa, ale także i męskiego, organizowała wspólne obozy letnie. Drużyna harcerek „Watra”, pod opieką dhny Krystyny oraz jej najbliższej współpracownicy, Hm Beaty Mazur, istnieje nieprzerwanie aż do dzisiaj. W 1991 roku pracą harcerską chłopców zajęli się Ryszard Urbaniak oraz Artur Wilczkowiak. Reaktywowano pracę 10DH, powstała Gromada Zuchów „Wilczki”. Obydwaj złożyli przyrzeczenia harcerskie i w 1992 roku zdobyli instruktorski stopień Przewodnika. W ostatnich kilkunastu latach przewinęło się przez nasze szeregi wielu wspaniałych wychowawców młodzieży, bądź to wyrosłych właśnie z niej, bądź też przybyłych do harcerstwa już jako dorośli ludzie. Powstał 10 Szczep Harcerzy "Solidarność". Brałismsy udział we wszystkich Złotach, w tym również w roku 2004 w historycznym Złocie w Polsce – "Szare Szeregi".

15 marca 2009 Kierownik Szkoły Języka Polskiego im. Jana Pawła II, inż. Tomasz Kotliński, przywitał zebranych na uroczystościach 40-lecia jej istnienia. Harcerską brać powitał Przewodniczący Zarządu Okręgu ZHP w Stanach Zjednoczonych Hm Zbigniew Pisański, dziękując między innymi szkole za długie 35 lat współpracy z harcerstwem.

(na podstawie artykułów hm. R. Urbaniaka)

## FARMA ŻYCIA

W lutowym „Węzłku” prosiliśmy czytelniczki o nadsyłanie wiadomości jak wam idzie tegoroczna akcja charytatywna, podjęta przez obie Główne Kwatery w ramach **Roku Pamięci i Dziękczynienia**, przygotowującego do 100-lecia harcerstwa. Przeszła „pierwsza jaskółka”, czyli wiadomość z Głównej Kwatery Harcererek. Drużyna instruktorska GKH-ek „POCHODNIA” nadesłała 100 funtów = dochód z mini-loterii zorganizowanej przez Kysię Myk i Małgołę Niwczyk na spotkaniu w Dniu Myśli Braterskiej. „Mini” – bo było na mało; starszyzna w Częstochowie a część drużyny w łóżkach z grasującym właśnie wirusem, ale odzew gorący. Przykład powinien iść z góry – dziękujemy GK-rze i „Pochodni”; **czekamy na wieści i pomysły od Was.**



## WARTO PRZECZYTAĆ

**PRZEMILCZANE LUDOBÓJSTWO NA KRESACH** - Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski  
Małe wydawnictwo, 30-698 Kraków, ul. Wróblowicka 36A [www.malewydawnictwo.pl](http://www.malewydawnictwo.pl)

Polska i Ukraina - przyjaźń i partnerstwo. OUN-UPA – hańba i potępienie. Takie jest motto spotkań Kresowian i rodzin pomordowanych. 150,000 Polaków – w większości kobiet, starców i dzieci - zostało w latach 1939-1945 wymordowanych w bestialsko okrutny sposób przez faszystów z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Armii Powstańczej w województwach Wołyńskim, Lwowskim, Stanisławowskim, Tarnopolskim i częściowo Lubelskim i Poleskim.

Książka zawiera wiele felietonów oraz opracowania historyczne, oparte na dokumentach i relacjach naocznych świadków, o ludobójstwie w Korościatynie i o Męczeństwie Polaków i Ormian w Kutach nad Czeremoszem. Profesor R.Szawlowski uważa to ludobójstwo za najgorszy genocyd w Europie w czasie II wojny światowej. Ks. Isakowicz walczy o prawdę. Prezydent Juszczenko gloryfikuje nacjonalistów odpowiedzialnych za życie tysięcy Polaków, Żydów, Ormian, Czechów a także Ukraińców, którzy nie chcieli pomagać w rzezi Polaków; daje im odznaczenia, stawia pomniki. Ulice we Lwowie są nazywane imieniem morderców. A po wielu osadach nie ma śladu. Zostały zburzone kościoły i miejsca kultu. Nie wolno tam nawet położyć kamienia ku czci pomordowanych. Polski prezydent, premier i sejm milczą. Poprawność polityczna nie pozwala nawet postawić pomnika w Warszawie.

**POLSKIE EMIGRACYJNE ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE** w W.B. 1950-2005 – Bogdan Szwagrzak  
Veritas Foundation Publication Centre, London 2007

Podtytuł „...jako czynnik w formowaniu postawy społeczno-obywatelskiej” – sugeruje bardziej ogólne, ale dla nas nie ulegające dyskusji, potraktowanie tematu. W efekcie jednak dużą część książki zajmują kronikarskie zapisy i listy członków. Ciekawe, gdyż znajdujemy w nich nazwiska późniejszych działaczy polonijnych, a także wiele nazwisk harcerskich. Rozdział o harcerstwie w Wielkiej Brytanii jest dość szczupły (18 stron, w tym 5 na rodzaj wstępu o harcerstwie w Polsce i początkach ZHPpgK, przy 74 stronach poświęconych polskiej YMC'e i 51 organizacjom studenckim) ale z pewnością przyda się autorom którzy pokuszają się o napisanie historii tego Okręgu.

Najciekawszym aspektem tego wydawnictwa jest to, że – jak pisze w przedmowie dr. Zdzisław Wałaszewski – jest to pierwsza, pionierska praca, ukazująca w jednym tomie większą liczbę organizacji, które odegrały ważną rolę, szczególnie w pierwszych dekadach powojennych. Autor opisuje tu organizacje edukacyjne, religijno-kościelne, folklorystyczne i sportowe.- niektóre może zbyt skąpo, zapewne z braku dostępnych materiałów. Być może spowoduje to ich członków do nadesłania uzupełnień.

**HARCERSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY**, Tom II – wyd. Muzeum Harcerstwa, Warszawa 2008

270 stron, twarda okładka, 13 stron zdjęć, 102 biogramy napisane przez kilkunastu autorów i opracowane przez Radę Redakcyjną pod przewodnictwem prof. Dr. hab. Adama Massalskiego. Oprócz nazwisk znanych nam z historii harcerstwa, znajdziemy tam paru bliższych znajomych, np. Zofię Florczak, Marię Steckiewicz; a z pośród działających na emigracji, druhow Henryka Glassa (Jankowskiego), Bohdana Olizara, Wacława Śledziewskiego, oraz naszą wieloletnią Naczelniczkę i Redaktorkę „Węzełka”, Halinę Śledziewską.

Książdż Pralat Harcmistrz Zdzisław J. Peszkowski, **PATRON SANOCKICH HARCERZY** – wyd. Stow. Wychowawców „Eleusis”, Sanok 2008. Książka-albumik, 64 strony, twarda okładka, wiele zdjęć. Pięknie i pięknie wydany albumik, głównie na potrzeby hufca ZHP Ziemi Sanockiej, który swego krajana – sanoczanina przyjął za patrona. Trochę po macoszemu potraktowany okres jego życia, który – być może najbardziej przemawiałby do młodszych harcerzy i harcerek: Rosja – Irak – Palestyna – Persja – Indie – Anglia i Francja – Orchard Lake w USA. Wśród zdjęć z dzieciństwa i bardzo dojrzałego wieku przydałoby się piękne zdjęcie z Buzuluku czy te z egzotycznych krajów jego młodości.

## SMUTNA WIADOMOŚĆ

22 lutego br., w Dniu Myśli Braterskiej, zmarła **prof. dr hab. Ewa Rzetelska-Feleszko**, jedyna córka hm. Aleksandra Kamińskiego – twórcy metodyki ruchowej, komendanta ośrodków w Nierodzimiu i Górkach Wielkich, redaktora okupacyjnego Biuletynu Informacyjnego AK, autora „Antka Cwaniaka”, „Kamieni na szaniec” i wielu innych książek, po wojnie profesora pedagogiki i Janiny z Sokolowskich Kamińskiej – również harcerki, przedwojennej harcmistrzyni, archeologa.

Urodziła się w 1932 r. w Warszawie. W dzieciństwie razem z rodzicami mieszkała w wielu miejscach – w Zakopanem, gdzie została ochrzczona, w Nierodzimiu, skąd jeździła z tatą do budujących się Górek, potem – w czasie wojny m.in. w Warszawie i w Skierniewicach, gdzie mieszkali dziadkowie i gdzie zawsze spędzała wakacje. Po wojnie w 1945 r. rodzice przenieśli się do Łodzi – tam chodziła do gimnazjum, należała do 1948 r. do drużyny harcerskiej, była zastępową, potem przyboczną.

Studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, stopień magistra uzyskała w roku 1955. Po studiach przeniosła się do Warszawy i podjęła pracę w Instytucie Słowiańszczyzny PAN. Tam w roku 1971 otrzymała stopień doktora, stopień doktora habilitowanego w 1978 r. na Uniwersytecie Łódzkim; tytuł profesora nadzwyczajnego w 1988 r., profesora zwyczajnego w roku 1991.

Była wybitnym językoznawcą, oraz członkiem wielu międzynarodowych towarzystw naukowych, a także autorką około 340 publikacji, w tym 11 książek, m.in.: Polskie nazwy własne. Encyklopedia (1998); Słowiańska onomastyka. Encyklopedia, t. I i II (2002, 2003).

Uczyniła wiele dla zachowania pamięci o swoim Ojcu, druhu hm. Aleksandrze Kamińskim, troszcząc się o jego spuściznę i udostępniając ją wszystkim zainteresowanym badaczom naukowym, historykom, muzeom. Była zawsze gotowa służyć swoją wiedzą i pomocą środowiskom harcerskim z całego kraju, szczególnie tym noszącym jego imię, m.in. Chorągwi Łódzkiej ZHP podczas kampanii „Bohater” i nadania imienia Aleksandra Kamińskiego szkołom, hufcom i drużynom harcerskim. Współpracowała z Ruchem Drużyn Kamińskich, co roku uczestniczyła w apelu na warszawskich Powązkach w rocznicę śmierci „Kamyka” - 15 marca.

W latach 2006 – 2009 była członkiem Rady Muzeum Harcerstwa, brała udział w organizowanych przez muzeum wystawach, konferencjach, szczególnie w licznych przedsięwzięciach i uroczystościach ogłoszonego przez Sejm RP w 2003 r. Roku Aleksandra Kamińskiego.

Msza święta żałobna odprawiona została 2 marca 2009 r. w kościele pod wezwaniem św. Marcina przy ul. Piwnej na Starym Mieście w Warszawie. Prof. Ewa Rzetelska Feleszko pochowana została w Grabowie na Mazurach. Pozostawiła dwie córki: Annę (mieszkającą w Afryce w Kongo) i Katarzynę (na Mazurach) oraz syna lekarza Wojciecha (w Warszawie). Miała pięcioro dzieci.

hm. Katarzyna Traczyk  
Dyrektor Muzeum Harcerstwa

hm. Halina „Misja” Jankowska



archiwum  
harcerskie.pl

## Komitet Pomocy budowy Kaplicy „Golgoty Wschodu” na Jasnej Górze

Nasza zbiórka zbliża się ku końcowi. Oczywiście nie liczyliśmy na zebranie całej sumy, potrzebnej do wykończenia projektu – ale mamy nadzieję, że ten nasz „grosz wdowi” przeważy szalę i coś pomoże. Jak pamiętacie, akcja zaczęła się zbiórką „zamiast kwiatów” na pogrzeb śp. Kapelana Naczelnego, w listopadzie 2007. Komitet Pomocy Jasnej Górze powstał w połowie roku 2008 i ZHP jest jego członkiem, lecz zbiórkę w ramach organizacji Naczelnictwo zdecydowało prowadzić osobno. Oczywiście wiele harcerek pieniądze wpłynęło do Komitetu, zanim ta osobna zbiórka wystartowała - ogłaszaliśmy je w poprzednich Węzełkach.

Do chwili oddania tego „Węzełka” do druku, nie doszły do nas żadne wieści z Okręgów „zamorskich” – jedynie Okręg Wielka Brytania zgromadził sumę **£1070** którą 22 lutego skarbnik ZHPpgK hm W.Mańkowski przekazał generałowi zakonu Paulinów w czasie pielgrzymki Naczelnicwa. Poniżej drukujemy 1 listę harcerek (a 4-tą w ogóle) – z przyjemnością zauważyłam na niej pierwszą drużynę harcerek, która nadeszła swoją ofiarę – Brawo PILICA z hufca Bałtyk! Lista nr 3 z sumą **£. 5597.00** które wpłynęły na konto „Poles in India” została wysłana do Częstochowy 2 marca .

W tej chwili idzie na terenie WB zbiórka przed kościołami, uczestniczą w niej harcarki i harcerze. W obliczu zwiększającego się kryzysu, prowadzimy ją pod hasłem: „Mają „tłuste koty” z bankrutujących banków pożerać wasze oszczędności – lepiej ulokujcie je na Jasnej Górze.” W jej podziemiach ojcowie Paulini budują Kaplicę i Ośrodek Pamięci Golgoty Wschodu; miejsce gdzie zachowa się bolesny i mało znany fragment naszej historii: wymordowanie lub zmorzenie głodem, mrozem i pracą nad siły tysięcy Polaków: oficerów, policjantów, leśników, osadników wojskowych, nauczycieli, harcerzy, starców i dzieci, których jedyną winą było to, że byli Polakami.

Podobno pierwsze zapisane dokumenty o budowie twierdzy Jasnogórskiej – bo to była przecież autentyczna twierdza – pochodzą z roku 1624. Nie dali jej rady Szwedzi w 17 wieku, nie obalił czas i późniejsze wojny, nie da się zniszczyć i kryzysowi. Jeżeli mają przepaść nasze oszczędności u zachłannych bankierów, czy nie lepiej choćby małą ich częśćkę ulokować w jasnogórskiej twierdzy? Nie da nam to natychmiastowych korzyści materialnych, ale satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku; szansę uchowania od zapomnienia nazwiska drogiej osoby w Księdze Pamięci lub podziękowania za tych, co przeżyli; przypomnienia tym, co po nas przyjdą.

Otworzyliśmy już listy Nr. 5 – (ogólna) i Nr.6 (harcerska, na którą można jeszcze wysłać ofiary czekiem wystawionym na „Polish Scouting Association” na adres hm. W.Mańkowski 23 Dean Brook Road, Armitage Bridge, Huddersfield HD4 7PB )

Za Komitet Pomocy

D.Pniewska  
Prezes  
Koło Polaków z Indii i GKH-ek

T.Ciecierska  
Członek  
Wiceprzewodnicząca ZHPpgK

J.Kozłowski  
Wiceprezes  
Związek Jun. Szkół Kadetów



**HARCERSKA ZBIÓRKA NA KAPLICĘ GOLGOTY WSCHODU**  
**Okręgu ZHP Wielka Brytania**

Lista nr.1 (4) – od 10.11.2008 do 18 lutego 2009 – (Lista nie zawiera ofiar uprzednio ogłoszonych i przekazanych do Częstochowy przez Komitet Pomocy

<u>Nazwisko</u>	<u>Dla uczczenia pamięci</u>	
1. H. Kościa-Zbirochowska – ojca Stefana Czarnockiego, (poch.koło Urgi, nad morzem Aralskim) . . . . .		50.00
2. hm. B. Laskiewicz - ks. Z.Peszковского . . . . .		25.00
3. hm.M. Niwczyk . . - poległych i zmarłych w Rosji, na Syberii . . . . .		20.00
4. hm. A. Zbikowska - ojca Józefa Musiała (pochowany w Teheranie), braci: Witolda (poch. w Kermine, Rosja) i ppor. Józefa (zaginiony w 1939r) oraz matki, Zofii, która przeżyła Sybir... . . . . .		100.00
5. 6-ta Drużyna h-ek „Pilica” z hufca „Bałtyk” w Londynie. . . . .		100.00
6. Koło SPK Nr.440 Huddersfield - Uczczenia Golgoty Wschodu . . . . .		100.00
7. hm. A.O. W. Mańkowsy - pamięci wszystkich zesłańców . . . . .		20.00
8. Instruktorzy i instruktorzy zbiórka na Zjeździe Okręgu - Poległych i zmarłych w Rosji . . . . .		200.00
9. hm. Edmund Kasprzyk - pamięci wszystkich zesłańców . . . . .		50.00
10. hm. Luna Golińska -ks. prałata Z.Peszковского . . . . .		20.00
11. Sodalicia Mariańska Huddersfield – pamięci wszystkich zesłańców . . . . .		30.00
12. Zbiórka przed kościołem M.B. Częstochowskiej Huddersfield . . . . .		235.00
13. hm. Helena Sadowska - harcerki i harcerzy którzy przeszli Gólgotę Wschodu . . . . .		100.00
14. E.& Z. Flammer – pamięci wszystkich zesłanych . . . . .		10.00

Przekazane w Częstochowie 22.2.2009 w czasie Pielgrzymki Naczelnictwa

Ł1,070.00

**Śp. hm. Barbara MALINOWSKA**  
**18.11.1915 – 1.2 2009**

Basia Malinowska, z domu Sznajder, urodziła się w Warszawie. Do harcerstwa wstąpiła w latach trzydziestych. Przed samą wojną wyszła za mąż, ale wojna ją rozdzieliła z mężem na kilka lat. Nie brała udziału w Ruchu Oporu, gdyż inni członkowie rodziny byli bardzo zaangażowani – tak pisze w swoich wspomnieniach.

Po wojnie połączyła się z mężem i w roku 1953 oboje przybyli do Kanady, gdzie włączyła się w działalność harcerską. Z początku był to udział w pracach Kół Przyjaciół Harcerstwa, w związku z zapisaniem starszego syna do zuchów. Zaczęła jeździć na kolonie zuchowe. Od roku 1960 czynna była w Organizacji Harcerki na różnych funkcjach w sekretariacie, oraz jako gospodarcza; pełniła też podobne funkcje w Zarządzie Okręgu. Najczęściej widzieli się Basię Malinowską na koloniach zuchowych.

Pamiętamy ją wszyscy jako miłą i czynną harcerkę, zawsze gotową pomóc. Ostatnio, posunięta w latach, nie mogła się już udzielać czynnie w pracy, ale zawsze interesowała się naszą pracą. Od roku 1968 była członkinią drużyny starszych instruktorek im. Jagi Falkowskiej. Brak nam będzie Basi.

Krystyna Orłowska hm. Kanada

# CZYTELNICY

*pisza* . . . . .



**O. Jarosław Łuniewski, Częstochowa** - Pan Harcmistrz Mańkowski spotkał się z O. Generałem i przekazał 1070 funtów oraz listę ofiarodawców ze zbiórki harcerzy. Szkoda, że nie było mnie w tym czasie na Jasnej Górze, chociaż prosiłem, aby pokazano im budowę. Pragnę powiadomić, że 03.03.2009 na konto budowy Golgoty Wschodu na Janej Górze wpłynęła kwota 28.883,32 zł od Poles in India, 23 Perne Road Cambridge, CB1 3RX. Bank automatycznie przeliczył na złotówki przesłaną przez Państwa kwotę. Serdeczne Bóg zapłać.

**Dhna Ania Gębska, Naczelniczka ZHPpgK** - Wiele druhen już pytało o relację z pielgrzymką Naczelnictwa na Jasnej Górze. Proszę zajrzeć na [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com) gdzie można obejrzeć zdjęcia z uroczystości Mszy św. w niedzielę 22 lutego 2009. Pielgrzymka odbyła się w spokoju i modlitwie przed obrazem MB Królowej Polski. Jasna Góra jak i reszta Polski obsypana była śniegiem. Ryngrafy dla Okręgów zostały poświęcone, jeden został na Jasnej Górze i mam nadzieję że wkrótce zostanie powieszony wśród innych votum.

**Dhna Marzenna Piskozub z Melbourne** - Z Antypodów, z dalekiej Australii, tak bardzo ostatnio doświadczającej mocą pożarów i powodzi, przesyłam „Węzełkowi” i jego pracowniej Redakcji pozdrowienia z Okazji Dnia Myśli Braterskiej.

„WĘZEŁEK” DZIĘKUJE za piękne kartki z okazji dnia Myśli Braterskiej, które nadesłali pocztą, e-mailem lub telefonicznie: : dhny Lusia Bucka, Sonia Raczkowska i Hela Boguniewicz z USA, Muzeum Harcerstwa w W-wie, dhna Misia Jankowska z ZHP, Krąg Starszych Harcerek im. Fr. Czerneckiej z Tarnowa – Kom.Chor. H-ek w Australii, Hufiec Ziemi Sanockiej, dr W.Kukła z Poznania i wielu innych.

*Węzełek*

Alina Zbikowska £5  
Hanka Kościa £10  
Hela Sadowska £10  
Jadzia Chruściel £10 + \$20  
Krysia Reitmeier \$10 CAN  
Krysia Sierko \$10 CAN  
Teresa Wiącek \$10  
Bronisława Wiącek \$10

Alexis Ulankiewicz \$15  
Sonia Raczkowska \$20  
Anna Proszowska \$5  
Anna PISAŃSKA \$10  
Beata Pawlikowska \$5  
Irena Neumann \$10  
Krystyna Chciuk \$10  
Elżbieta Ciężkowska \$30

Ewa Gierat \$10  
Marta Gołubiec \$20  
Anna Jachulska \$5  
Jadwiga Kawa \$10  
Alina Kiśluk \$10  
Zofia Kobylecka \$10

WĘZEŁEK – pismo instruktorów – wychodzi już 49-my rok - zawsze był i jest wolną trybuną na lamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Dana Bogdanowicz, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokółowska. Administracja: Anna Gębska, Hela Ciecierska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beaver Lane, London W6 9AR GB e-mail: [węzelek@zhp.org.uk](mailto:węzelek@zhp.org.uk) lub: [ds.pniewska@tiscali.co.uk](mailto:ds.pniewska@tiscali.co.uk) Konto bankowe: Polish Girl Guides Association